P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŁÓDŹ, ŚRODA 4 LUTEGO 1948 ROKU | Nr 34 (956)

Markos parceluje majątki króla

W wyzwolonym okręgu Ayia rozdz'elono między chłopów greckich majątki króla Pawła

RZYM PAP. — Radio Wolnej Grecji komunikuje, że *rada ludowa okręgu Ayia, postanowiła rozdzielić pomiędzy małorolnych 3.500 ha ziemi, należącej do jednego z majątków króla Pawła.*

RZYM (PAP) — Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że na ostatnim posiedzeniu rady ministrów Wolnej Grecji — generał Markos wygłosił szczegółowe expose o sytuacji politycznej i wojskowej. Naczelny wódz armii demokratycznej złożył szereg projektów natury wojskowej — jeden z projektów zajmuje się *sprawą przeprowadzenia powszechnej mobilizacji, przy czym w tym celu powołano specjalną podkomisję.*

Minister spraw wewnętrznych, Johannides, omówił ostatnie osiągnięcia na terenach wyzwolonych. Pomimo licznych trudności, uruchomiono już 200 szkół powszechnych, zaś liceum pedagogiczne szkoli nowe zastępy nauczycieli. Wszyscy uczniowie otrzymali już bezpłatnie podręczniki.

Reforma rolna została zrealizowana w ponad 90 procent, a najpoważniejszym obecnie zagadnieniem jest sprawa wyżywienia ludności na wyzwolonych terenach.

Rada ministrów postanowiła zwrócić się z apelem do całego narodu greckiego o *zwiększenie wysiłków na rzecz pełnego wyzwolenia kraju i przywrócenia rządów demokratycznych. Ponadto postanowiono ogłosić powszechną amnestię oraz unieważnić wszystkie transakcje, dokonane za czasów okupacji hitlerowskiej ze szkodą dla klasy średniej.*

RZYM (PAP) — Rozgłośnia Wolnej Grecji komunikuje, że rząd generała Markosa postanowił zwolnić posła liberalnego, Koutso Petalosa, wziętego w styczniu do niewoli przez oddział armii demokratycznej. Decyzja nastąpiła na skutek podeszłego wieku zatrzymanego.



CARLOS PRESTES oskarża

Przywódca rozwiązanej partii komunistycznej w Brazylii — Carlos Prestes podpisał manifest do narodu brazylijskiego — oskarżający rząd o dyktaturę, gwałty i system faszystowski.

W czasie posiedzenia parlamentu brazylijskiego jeden z socjalistycznych posłów odczytał manifest Prestesa. **W manifeście tym Prestes stwierdza, że sytuacja polityczna, ekonomiczna i finansowa Brazylii jest tragiczna i wzywa robotników do walki z obecnym reżimem.**

Nowy sukces górników

W styczniu wydobyto 5.690.760 ton węgla

KATOWICE PAP. — W ciągu 25 dni roboczych stycznia rb. **przemysł węglowy osiągnął 5.690.760 ton wydobycia węgla kamiennego, wypełniając miesięczny plan produkcji w 107,5 proc.**

Na pierwsze miejsce w wykonaniu planu produkcji wysunęły się następujące zjednoczenia węglowe: rudzkie — 694.515 ton (111,1 proc. planu), dolnośląskie — 298,345 ton (110,5 proc.), bytomskie — 522,970 (110,1 proc.), dąbrowskie — 649,008 ton (110 proc.), oraz chorzowskie — 639,807 ton (109,3 proc.).

Pod względem wydajności przoduje zjednoczenie chorzowskie, w którym wydajność przeciętna wyniosła 1,377 **kg** — na robotnikodniówkę. Następnie katowickie, które osiągnęło 1.331 kg i rudzkie — 1.326 kg.

Plan załadunku wykonano w styczniu rb. w 108,7 proc., załadowując ogółem 4.345,663 tony.

Oblężenie Mukdenu

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Nankinu, że wojska *chińskiej armii ludowej* **otoczyły już całkowicie Mukden w Mandżurii,** odcinając ostatnie połączenie z tym miastem. Wojska ludowe zaatakowały frontalnie Chin-chow przy czym pierwsze oddziały wdarły się już do miasta.

D. zercja w armii brytyjskiej

LONDYN PAP. — Według oświadczenia brytyjskiego ministra obrony narodowej Alexandra, **liczba żołnierzy, którzy zdezerterowali z armii brytyjskiej wynosi 20 tysięcy.** Z liczby tej w roku 1947 tylko 3 tysiące zostało oddanych w ręce sprawiedliwości.

Watykan popiera rewizjonistów niemieckich

RZYM PAP. — Niedawno pojawił się kolejny numer rocznika „Annoario Pontifico", oficjalnego wydawnictwa Watykanu na rok 1948. *Jak wynika z treści tego rocznika, Wrocław jest diecezją niemiecką, biskup Karol Maria Splett sprawuje rządy duszpasterskie w Gdańsku, a ambasadorem R. P. przy Watykanie jest K. Pappee.*

Delegacja rumuńska w Moskwie

Premier Groza i min. Anna Pauker przyjęci przez min. Mołotowa

MOSKWA, PAP. — **Wczoraj przybyła do stolicy ZSRR rumuńska delegacja rządowa z premierem Grozą na czele W skład delegacji wchodzą ponadto minister spraw zagranicznych Anna Pauker,** minister przemysłu i handlu Georgiu Dej oraz minister pracy — Radaczanu.

Na dworcu, udekorowanym sztandarami obu państw, gości rumuńskich witali: wicepremier i minister spraw zagranicznych Mołotow, wiceminister spraw zagranicznych Zorin, wiceminister handlu zagranicznego Krutikow i inni. Przybyłych witali również członkowie ambasady rumuńskiej oraz szefowie szeregu ambasad i poselstw, akredytowani przy rządzie radzieckim.

Po odebraniu raportu dowódcy kompanii honorowej, premier **Groza złożył krótkie oświadczenie, w którym podkreślił, iż od czasu poprzedniego jego pobytu w Moskwie, nastąpiło znaczne pogłębienie przyjaźni radziecko-rumuńskiej,** wzrosło zrozumienie wzajemne oraz zacieśniła się **współpraca kulturalna między obu państwami. „Wdzięczni jesteśmy Związkowi Radzieckiemu za pomoc — powiedział premier Groza — która umożliwi nam odbudowę gospodarczą naszego kraju".**

MOSKWA, PAP. — W dniu wczorajszym minister Mołotow w obecności wiceministra Zorina oraz ambasadora radzieckiego w Bukareszcie Kaftaradze, odbył dłuższą konferencję z premierem Grozą oraz ministrem spraw zagranicznych Anną Pauker.

Przyszłość kolonii włoskich

tematem obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie

LONDYN PAP. — W dniu wczorajszym wznowione zostały obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych, poświęcone zagadnieniu przyszłości kolonii włoskich.

Delegat brytyjski zgłosił pretensje swego rządu do portu Bender Ziada (Somali włoskie) i domagał się by zastępcy polecili komisji badawczej czterech mocarstw, bawiącej obecnie w Somali dokonania odpowiednich zmian granicznych, celem przyłączenia tego portu do Somali brytyjskiego.

Przedstawiciel ZSRR Zarubin stanął na stanowisku, iż przed podejmowaniem jakiejkolwiek decyzji w tej sprawie należy wysłuchać opinii rządu włoskiego, tymbardziej, że Włochy zostały uznane za stronę zainteresowaną w przyszłości byłych kolonii włoskich.

Po dłuższej dyskusji, w toku której Francja i Stany Zjednoczone poparły delegata brytyjskiego, uważając, że opinia Włoch nie powinna być brana pod uwagę, **zwyciężyło ostatecznie stanowisko przedstawiciela Związku Radzieckiego.** Zastępcy ministrów postanowili, że komisja badawcza w Somalii nie będzie mogła się zająć rozpatrzeniem pretensji brytyjskiej przed otrzymaniem danych i informacji, przedstawionych przez rząd włoski.

Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów ma być ustalony porządek w jakim będą wysłuchane opinie 16 państw, które uznano zostały za strony zainteresowane w podziale b. kolonii włoskich.

LONDYN PAP. — Agencja Reutera podaje z Waszyngtonu, że minister Marshall **zaproponował zwołanie na trzecią dekadę bm. konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych.** Celem konferencji byłoby omówienie spraw traktatu pokojowego z Austrią

Trzynastu generałów niemieckich

stanie przed sądem wojskowym w Berlinie

BERLIN PAP. — Trzynastu byłych generałów niemieckich stanie wkrótce przed sądem wojskowym. Wśród oskarżonych znajdują się: Wilhelm von Leeb, — feldmarszałek, uczestnik inwazji na Czechosłowację, Polskę, Holandię i Francję, Hugo Speerle — feldmarszałek, b. dowódca legionu „Condor" w Hiszpanii w latach 1936 — 37, dowódca armii lotniczej, która bombardowała Londyn w 1940 r., von Kuechler — feldmarszałek, uczestnik inwazji na Holandię, Belgię, Luksemburg i Rosję. generał *Blaskowitz,* — dowódca 8 armii niemieckiej w czasie inwazji na Polskę, dowódca wojsk okupacyjnych we Francji w 1940 roku, generał Holt — dowódca korpusu zmotoryzowanego w czasie kampanii polskiej, generał Reinhardt — dowódca 4 dywizji pancernej w czasie inwazji na Polskę, generał von Salmuth — szef sztabu i dowódca grupy w czasie kampanii polskiej, generał Karol Hollidt — jeden z autorów planów inwazji na Polskę i Jugosławię, admirał Schneewind — współautor planów inwazji na Polskę i Norwegię, generał Kurt Roques — oskarżony o mordowanie jeńców wojennych, generał Reinecke — oskarżony o mordowanie rosyjskich jeńców wojennych i o egzekucje, dokonywane ze względów politycznych. generał Warliment — pełnomocnik niemiecki u generała Franco i pierwszy dowódca wojsk niemieckich w Hiszpanii w 1936 r., osobiście odpowiedzialny za zorganizowanie egzekucji jeńców na froncie wschodnim i za rozkaz mordowania sojuszniczych komandosów w Afryce, i w Europie, generał Woehler — oskarżony o organizowanie pracy niewolniczej jeńców wojennych i o mordowanie jeńców wojennych, generał Lehman — oskarżony o współpracę z z generałem Warlimentem w mordowaniu jeńców i komandosów.



INDIE NA WULKANIE

Po zabójstwie Gandhiego — inspirowanym przez wiadome czynniki — w kotle hinduskim zawrzało. Rozpoczęły się ze wzmożoną siłą rozruchy i formalne bitwy na ulicach miast hinduskich. Na ilustr. scena z krwawych rozruchów w Poona — gdzie ludność niszczy dobytek swoich „przeciwników".

Anglicy rzucili bombę na redakcję „Palestine Post"

LONDYN PAP. — Jak informuje Agencja Żydowska, **poniedziałkowy zamach bombowy na gmach redakcji „Palestine Post"** w Jerozolimie **został dokonany przez policję angielską.** Siła wybuchu była tak wielka, że gmach redakcji **został zupełnie zdemolowany a 20 osób zginęło.** Straty materialne oblicza się na 300 tysięcy funtów.

Według agencji żydowskiej, zamach był aktem **zemsty ze strony policji brytyjskiej wobec dziennika „Palestine Post"** za jego krytyczny stosunek do polityki angielskiej w Palestynie. Stwierdzono, że **materiały wybuchowe przywieziono na brytyjskim samochodzie wojskowym.**

Wysoki Komitet Arabski stanowczo zaprzeczył sugestiom angielskim, jakoby zamachu dokonali **Arabowie.**

W kilku wierszach

Agencja Tass donosi z Teheranu, że według stwierdzonych tam wiadomości wojskowi piloci amerykańscy zatrudnieni są na irańskich liniach lotniczych. **Większość tych pilotów włada językiem perskim.**

* * *

Radziecki przemysł węglowy osiągnął pod względem mechanizacji pierwsze miejsce w świecie — na przykład **wydobycie węgla w Zagłębiu Donieckim pod koniec 1947 r. było zmechanizowane w 96 proc. W roku bieżącym liczba ta wzrośnie do 98 proc.**

Wyróżnienie uczonego polskiego

WARSZAWA PAP. — Uniwersytet w Brukseli na wniosek wydz. humanistycznego **nadał rektorowi Uniw. Łódzkiego prof. dr Tad. Kotarbińskiemu doktorat honoris causa.**

Rektor Kotarbiński udaje się do Belgii, gdzie na zaproszenie uniwersytetu belgijskiego wygłosi cykl wykładów.

Strajk głodowy w Bizonii

Trzy miliony robotników niemieckich rzuciło pracę

BERLIN (PAP) — W dniu wczorajszym wybuchł 24-godzinny *strajk głodowy blisko trzech milionów robotników niemieckich, który objął całą Bizonię, od granicy duńskiej aż do granicy szwajcarskiej.* Strajk proklamowano na znak protestu przeciwko katastrofalnej sytuacji aprowizacyjnej w Bizonii i wyjątkowo niskim racjom żywnościowym. Jest on punktem kulminacyjnym akcji protestacyjnej, która trwa w strefach zachodnich od przeszło 2-ch miesięcy.

W strefie brytyjskiej do strajku przystąpiło półtora miliona pracowników biurowych, którzy domagają się wydania robotniczych kart żywnościowych. Wszystkie biura i urzędy są zamknięte, z wyjątkiem instytucji pozostających pod kontrolą brytyjskiego zarządu wojskowego. Normalnie funkcjonuje również radio oraz niemiecka agencja prasowa.

Związek Niemieckich Pracowników Biurowych podał do wiadomości, iż 90 procent jego członków usłuchało wezwania do 24-godzinnego strajku. W Hannoverze zastrajkowało 100 tysięcy pracowników biurowych, zatrudnionych w przemyśle. W Kilonii przystąpili do strajku na znak protestu przeciwko zredukowaniu racji chleba, pracownicy przedsiębiorstw przemysłowych, instytucji transportowych oraz samorządu.

W Wirtembergii — Badenii (strefa amerykańska) oraz w Dolnej Saksonii strajkiem objętych jest około miliona robotników. Również tutaj strajk nosi charakter protestu przeciwko niedostatecznym racjom żywnościowym.

Stulecie Manifestu Komunistycznego

30 stycznia odbyło się pierwsze wspólne zebranie Lektoratu KC PPR i Centralnego Koła Prelegentów CKW PPS z referatem tow. red. Pawła Hoffmana na temat stulecia „Manifestu Komunistycznego".

Zebraniu przewodniczył tow. Dietrich. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos tow. Wudzik, Werfel, Wudel, Siekierska, Głowacki i Rybicki.

W dyskusji wysunięto wnioski w sprawie uczczenia stulecia Manifestu Komunistycznego przez partie robotnicze.

Przewodniczący tow. Dietrich wskazał celowość zapoczątkowanej przez to zebranie wspólnej pracy aktywu nad pogłębieniem znajomości marksizmu w szeregach obu partii, wiodącej ku dalszemu ich zbliżeniu ideologicznemu.

Obniżenie kosztów administracji samorządowej

zaleca uchwała Rady Państwa

WARSZAWA (PAP) — Rada Państwa na swym kolejnym posiedzeniu w dniu 31 stycznia 1948 roku, pod przewodnictwem Obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej, powzięła następującą uchwałę *w przedmiocie obniżenia kosztów administracji samorządowej i jej usprawnienia.*

Z uwagi na to, że

1) Aparat administracyjny samorządu wykazuje przerosty w stosunku do słabo jeszcze rozwiniętej działalności celowej ze szkodą dla sprawnego działania oraz realizacji właściwych zadań samorządu;

2) Wydatki na zarząd ogólny są częstokroć niewspółmiernie wysokie w stosunku do wydatków na cele podstawowe.

3) W pracach nad usprawnieniem aparatu i zwiększeniem wydajności jego pracy, samorząd reprezentowany przez rady narodowe, winien przodować m. in. *przez zwalczanie przerostów biurokratycznych —*

RADA PAŃSTWA POSTANAWIA:

1) W celu rozwinięcia pracy w dziedzinie zadań podstawowych (drogi publiczne, oświata i kultura, zdrowie i opieka społeczna, unowocześnienie rolnictwa i gospodarki publicznej) *zalecić właściwym radom narodowym wydatne obniżenie kosztów administracji samorządowej przez redukcję obecnej liczby pracowników administracyjnych w poszczególnych związkach samorządowych, ograniczenie wydatków na cele reprezentacyjne i przedsięwzięcie innych kroków, zmierzających do wprowadzenia oszczędności i zracjonalizowania gospodarki samorządowej;*

2) Powierzyć ogólne kierownictwo i nadzór nad wykonaniem niniejszej uchwały i nad całą akcją racjonalizacji pracy związków samorządowych na terenie województwa prezydium wojewódzkich rad narodowych;

3) Zobowiązać prezydia rad narodowych do złożenia Radzie Państwa w terminie do 30-go czerwca rb. *sprawozdań z przebiegu i wyników akcji oszczędnościowej i racjonalizacyjnej.*

Kancelaria Rady Państwa udzieli prezydiom rad narodowych w porozumieniu z zainteresowanymi resortami szczegółowych wytycznych i odpowiedniej pomocy fachowej w przedmiocie wykonania niniejszej uchwały.

Komu potrzebna była ta krew...?

Zamordowanie Gandhiego

sygnałem do wznowienia walk rasowych w Indiach

Wiadomość o *zamordowaniu Gandhiego* odbiła się szerokim echem na całym świecie. W samych Indiach, w Bombaju i innych miastach, wybuchły krwawe zaburzenia i żywiołowe, antybrytyjskie manifestacje.

Nie wiadomo jeszcze dokładnie, kim jest zabójca Gandhiego, jakie pobudki nim kierowały i na czyj rozkaz padły strzały, które pozbawiły go życia.

Jednakże już pierwsze dane, że morderca pochodzi z prowincji Runa, kolebki ruchu skrajnie nacjonalistycznego, kierowanego przez najwyższą kastę Hindusów, rzucają pewne *światło na pobudki mordercy.*

Długa działalność polityczna Mahatmy Gandhiego była nieraz różnorodnie interpretowana. Bezsprzecznie Gandhi był wielkim bojownikiem o wolność narodów Indii. Niemniej jednak głoszone przez niego hasła biernego oporu i powrotu do starych, feudalnych warunków życia, było olbrzymią przeszkodą na drodze zaaktywizowania mas ludowych Indii do walki o lepsze jutro.

Bezsporną zasługą Gandhiego była nieustanna działalność, mająca na celu usunięcie sztucznie podsycanych antagonizmów religijnych i politycznych między Hindusami i Muzułmanami w Indiach. Również jego bezsporną zasługą była wielka akcja przeciw niewolniczym warunkom życia 50 milionów pariasów hinduskich.

Gandhi miał wrogów wśród imperialistów angielskich. Miał on też wrogów wśród własnego narodu, *gdyż walka przeciw imperializmowi,* walka o wyzwolenie narodowe łączy się nierozdzielnie z walką przeciw rodzimej reakcji i wstecznictwu.

Agencja Reutera, donosząc o zaburzeniach, które wybuchły w Bombaju po otrzymaniu wiadomości o zamordowaniu Gandhiego, pisze, że „zajścia wydarzyły się wskutek nieświadomości ludności, która przypuszcza, że zabójcą Gandhiego był cudzoziemiec". Należy jednak zaznaczyć, że według wiadomości otrzymanych przez paryską „Humanite", w Indiach uważają, że aczkolwiek bezpośrednim sprawcą zamachu był Hindus, *nici zamachu prowadzą do obcego wywiadu.*

Ustawa parlamentu brytyjskiego o podziale Indii weszła w życie 15 sierpnia 1947 roku. Do 15 sierpnia 1947 roku Anglia zobowiązała się wycofać swoje wojska z Indii, i uwolnić obydwa nowe kraje od swej 150-letniej „opieki". Nic jednak w polityce brytyjskiej nie *wskazywało na to, że Anglia ma rzeczywiście* zamiar wypełnić przyjęte na siebie zobowiązania. Wręcz przeciwnie, odkryte ostatnio dokumenty i tajne rozkazy brytyjskiego ministra wojny mówiły o utrzymaniu i nawet zwiększeniu brytyjskich baz lotniczych w Indiach nawet po roku 1948.

Od chwili ogłoszenia daty opuszczenia Indii przez Anglię, kraj ten zalany został falą walk bratobójczych. W prowokowaniu tych walk niemałą rolę odegrali *agenci imperializmu angielskiego.*

Zabójstwo Gandhiego stanie się niechybnym *sygnałem do wzmożenia walk rasowych,* co niewątpliwie będzie wykorzystane przez imperializm angielski dla uzasadnienia swojej dalszej „opieki" nad tym krajem.

Istnieje stare, łacińskie przysłowie: *„Szukać winnego należy tam, gdzie znajduje się korzyść".* Nie ulega wątpliwości, że inspiratorów mordercy Gandhiego należy szukać wśród tych, którym *zależy na podsycaniu walk bratobójczych w Indiach* — walk, które zawsze służyły interesom imperializmu angielskiego.

Zdjęcia dokumentarne

Wojskowa Agencja Fotograficzna (WAF) gromadzi zdjęcia dokumentarne z naszego ruchu partyzanckiego i martyrologii Narodu Polskiego w Kraju i zagranicą w latach 1939 — 1945 r.

Apelujemy do wszystkich Czytelników, posiadających tego rodzaju zdjęcia i filmy o skontaktowanie się z Wojskową Agencją Fotograficzną w Warszawie Krak. Przedmieście 11, tel. 88350 — 88352, w celu omówienia warunków sprzedaży, lub udostępnienia Agencji korzystania z tych zdjęć, dla celów publikacji.

Prof. JERZEMU DOWKONTTOWI z powodu zgonu ś. p. OJCA Jego wyrazy współczucia

składa

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

747-k



10

— Więc jak to? — odpowiedział sługa. — Więc moje poręcze będą pięciokrotnie krótsze od twoich?

— Tak. Ale za to w najniebezpieczniejszym miejscu! — żywo dodał Chodża Nasredin.

— Nie! Nigdy nie zgodzę się na takie krótkie poręcze! — stanowczo powiedział sługa. — To znaczy, że część mostu będzie nieogrodzona! Bledne cały i pokrywam się zimnym potem na myśl o strasznym niebezpieczeństwie, jakie grozi mojemu panu! Myślę, że obydwaj powinniśmy przeczytać modlitwę po 150 słów, aby poręcze były jednakowe z obydwu stron. Jeśli zaś nie zgadzasz się, to widzę w tym złe zamiary wobec mego pana, to znaczy, że chcesz, aby on spadł z mostu! Wobec tego zawołam ludzi i znajdziesz się odrazu w podziemnym więzieniu!

— Cienkie poręcze! — krzyknął Chodża Nasredin, czując jakby poruszanie się sakiewki w swoim pasie. — Zrozum, że poręcze muszą być z jednej strony koniecznie grubsze, by kupiec miał za co uchwycić, gdy potknie się i będzie padać!

— Sama prawda przemawia przez twoje usta! — radośnie zawołał sługa. — Niech one będą grubsze z mojej strony, a ja nie pożałuje trudu i zmówię modlitwę składającą się z 200-stu słów!

— A może z 300-tu słów? — ze złością zapytał Chodża Nasredin.

Kiedy się rozstawali, sakiewka Chodży Nasredina była o połowę lżejsza. Umówili się, że most prowadzący do raju, winien być ogrodzony dla kupca z dwóch stron zupełnie jednakowymi co do długości i wytrzymałości poręczami.

— Żegnaj, wędrowcze! — powiedział sługa. — Dzisiaj my z tobą uczyniliśmy szlachetną rzecz!

— Żegnaj dobry, wierny i szlachetny sługo, dbający tak gorąco o zbawienie duszy swego pana. Powiem ci, że w kłótni nie ustąpisz chyba samemu Chodży Nasredinowi.

— Dlaczego wspomniałeś o nim? — nasrożył się sługa.

— Tak jakoś... przyszło do słowa — odpowiedział Chodża Nasredin i pomyślał: „Oho, zdaje się, że nie jesteś zwyczajnym ptakiem"!

— Może jesteś jego dalekim krewnym? — spytał sługa. — Albo znasz kogoś z jego rodziny?

— Nie, nigdy go nie spotykałem, ani nie znam nikogo z jego rodziny.

— Powiem ci na ucho — sługa pochylił się w siodle. — Jestem jego krewnym. Jestem kuzynem Chodży Nasredina... Spędziliśmy razem dziecinne lata.

Chodża Nasredin, który nabrał pewności do swoich przypuszczeń, nic nie odpowiedział. Sługa pochylił się do niego z drugiej strony.

— Jego ojciec i dwoje braci zginęło. Zapewne słyszałeś o tym, wędrowcze?

Chodża Nasredin milczał.

— Jakie okrucieństwo ze strony emira! — krzyknął sługa obłudnym głosem. Ale Chodża Nasredin milczał.

— Wszyscy bucharscy dostojnicy — to głupcy! — powiedział nagle sługa, drżąc z niecierpliwości i chciwości, gdyż za schwytanie zbyt wolnomyślnych obywateli dawano duże nagrody.

— A nasz najjaśniejszy emir jest także skończonym głupcem! — powiedział sługa. — I niewiadomo także, czy jest na niebie Allach, czy może w ogóle nie istnieje.

Ale Chodża Nasredin milczał, chociaż odpowiedź pełna jadu dawno już wisiała na koniuszku jego języka. Sługa zawiedziony w swoich nadziejach z przekleństwem mocno uderzył konia nahajką i znikł za zakrętem. Wszystko ucichło. Tylko kurz od kopyt końskich złocił się w nieruchomym powietrzu, przeszytym gorącymi, ukośnymi promieniami.

— Znalazł się jednakże i kuzynek — ironicznie myślał Chodża Nasredin. — Stary miał słuszność: od szpiegów roi się w Bucharze, jak od much, gdyż stare przysłowie głosi, że „nieostrożny język zostaje odrąbany razem z głową".

Tak jechał długo, to trapiąc się myślą o swojej nawpół opróżnionej sakiewce, to uśmiechając się na wspomnienie bijatyki pomiędzy poborcą podatków, a dumnym bogaczem.

To i Owo

Kwitną bazy...

Osobnicy o podejściu „źródłowo - naukowym" twierdzą, że to z powodu wybuchu bomby atomowej na Syberii, faceci o nastawieniu „jubileuszowym" utrzymują, iż to przyroda czci w ten sposób stulecie Wiosny Ludów — tak czy owak, przyznać trzeba, że działania atmosferyczne przebiegają w ciągu bieżącej zimy wyjątkowo łagodnie. Zamiast gilów (na nosach) obserwuje się tu i ówdzie b. wczesny przylot szpaków i bocianów (jeśli chodzi o te ostatnie — obacz statystykę urodzin w urzędach stanu cywilnego), zamiast śniegu — notuje się ciepły deszczyk, a zamiast lodu — stwierdza się zazielenienie ozimin, muraw tudzież drzew...

Tak jest w Europie. Stany Zjednoczone są dla odmiany nawiedzone ostrą i surową zimą. Nim jednak „gorące serca" zwalczą tam mróz, t. zw. czynniki rządzące U.S.A. „odtajają" na rzecz Europy i starają się jak mogą przyczynić do wiosny jej ludów. Ot, czytamy w gazetach, że znany ogrodnik p. Marshall położył duże zasługi w przyśpieszeniu wiosny hiszpańskiej. Podlał Franco paru miliardami pesetów i spowodował od razu proces kwitnięcia... „bazi" na drzewach? Nie, nie bazi — baz. Lotniczych i morskich. W Badajoz, Cadyksie, Huelvie, Maladze, Almereii, Murcji, Madrycie, Tortosie, Saragossie, San Sebastian, Tarragonie, Gijon, El Ferrel, Ca Corunie, Algeciras itd.

Plany czarodziejskiego ogrodnika z Uesa nie ograniczają się jednak bynajmniej do Hiszpanii. Polecił on bowiem ostatnio Schumanowi otworzyć granicę z zamkniętą dotąd plantacją gen. Franco. Niby żeby zmienić klimat Francji i w ogóle. Że jak „zawionie" od baz Tarragony, San Sebastian, Almerii i Murcji, to we Francji od razu zrobi się „cieplej" i powstaną lepsze warunki wegetacji dla takich „kwiatków" jak Blum, Moch — czy Mayer. P. Marshal liczy nawet, że „zazieleni się" wówczas jego ulubiona tyczka i „wtyczka" de Gaulle, a we Włoszech (bo i w ich „interesie" otwiera się granicę hiszpańską) wzejdzie lepiej (psu) bratek de Gasperi...

Wiele jednak znaków nie tyle na niebie, ile na ziemi wskazuje, że ogrodnik amerykański zawiedzie się na tych „planach". Ludy Europy do innej dziś wiosny dążą. Do tej bez „flanc" i baz UeSA. *E. Tam.*

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności (SED)

potępia antypolską propagandę

Na odbytym niedawno Kongresie Ludowym w Bremie, jeden z przywódców niemieckiej SED — *Otto Grotewohl* przestrzegał zebranych przed antypolską propagandą rewizjonistyczną, wzywał do uznania faktu nieodwołalnego, tj. granicy polskiej na Odrze i Nysie i dowodził słusznie, że ten fakt stanowi prostą konsekwencję wojny, rozpętanej przez hitleryzm.

To trzeźwe i rozsądne stanowisko zajęte przez Grotewohla, znalazło szersze uzasadnienie w jednym z ostatnich biuletynów informacyjnych KC Partii Jedności Socjalistycznej, w którym ostro napiętnowano akcję rewizjonistyczną, prowadzoną przez reakcję niemiecką, wspomaganą ze strony wiadomych kół anglosaskich.

„Te same osobistości — pisze „Biuletyn" SED — które występują uparcie przeciw przywróceniu jedności Niemiec, mówią znowu o „niemieckiej przestrzeni życiowej", o „krwi i ziemi", propagują znowu „Drang nach Osten", nie protestując jednak wcale przeciwko przyłączeniu Zagłębia Saary do Francji. W tym wypadku bowiem chodzi o interesy zachodnich właścicieli trustów i koncernów, którzy chcą uniknąć przekazania swych fabryk i kopalń w ręce narodu".

„Inaczej jednak — podkreśla „Biuletyn" — przedstawia się sprawa na Wschodzie. Polska jest krajem nowej demokracji, w którym klasa robotnicza wywiera wybitny wpływ na losy państwa. Reforma rolna dała chłopom ziemię, a zakłady przemysłowe pracują obecnie dla potrzeb narodu. Toteż przeciwko tej Polsce kieruje reakcja niemiecka swą podjudzającą działalność... Rzecz jasna, reakcjoniści niemieccy przemilczają całkowicie, w jaki sposób nowa granica na Odrze i Nysie powstała. Przemilczają, że ta granica jest rezultatem wojny hitlerowskiej, rezultatem zbrodni Niemiec hitlerowskich. Przemilczają również to, że alianci jednogłośnie ustalili wschodnią granicę Niemiec na konferencji jałtańskiej i że umowa poczdamska potwierdziła tę uchwałę".

„W październiku 1947 roku — przypomina „Biuletyn" — nawet berliński „Der Telegraph" (organ Schumachera — przyp. nasz) musiał przyznać, że „widoki na zwrot obszarów, znajdujących się pod administracją polską, są nader wątpliwe". Tak się też ta sprawa przedstawia w rzeczywistości. Alianci nie tylko przyznali wspólnie Polsce administrację wszystkich terenów na wschód od Odry, ale również wspólnie uchwalili wysiedlenie stamtąd wszystkich Niemców, ustalając następnie w specjalnych umowach warunki ich osiedlenia w poszczególnych strefach okupacyjnych. *Czy może ktokolwiek myśleć poważnie, że alianci zdołaliby powtórzyć tę wielką wędrówkę?"*

W dalszym ciągu „Biuletyn" podkreśla, że w umowie poczdamskiej nie ma mowy o „jakiejś linii demarkacyjnej", lecz operuje się prawnie niedwuznacznym terminem: „granice Polski". W takiej sytuacji byłoby wprost samobójstwem dla narodu niemieckiego uleganie czynnikom reakcji i zamaskowanego faszyzmu, których jedynym dążeniem jest przygotowanie gruntu dla odwetu. Czynniki te chcą tylko odwrócić uwagę narodu niemieckiego o zamierzonego wyeliminowania Zagłębia Ruhry z gospodarki ogólno-niemieckiej, od faktu oderwania Zagłębia Saary i rozczłonkowania kraju, co jest urzeczywistniane w chwili obecnej.

Gdyby inicjatorzy kampanii podjudzania przeciw Polsce — kończy „Biuletyn" — byli naprawdę zainteresowani w rozmieszczeniu tysięcy przesiedleńców i gdyby naprawdę chcieli zapewnić wyżywienie milionom Niemców, powinni byliby przede wszystkim przeprowadzić reformę rolną na terenie całych Niemiec. Ale reakcji nie chodzi o demokratyzację Niemiec, ani o całkowite wyzyskanie wszystkich zasobów gospodarczych dla dobra narodu niemieckiego, lecz o wszczynanie nowych awantur i wzbudzenie apetytu na „Lebensraum".

Z dużą satysfakcją przytaczamy tu opinię „Biuletynu" niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej. Ten znamienny głos, tłumaczący czytelnikom niemieckim, w sposób prosty i jasny, istotę zamkniętej już zresztą sprawy polskich granic zachodnich, dowodzi, że w pewnych sferach narodu niemieckiego, mianowicie — w przodujących szeregach robotniczych, budzi się trzeźwe poczucie rzeczywistości i uczciwa chęć pogodzenia się z faktami nieodwracalnymi.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że głosy tego rodzaju są wśród ogółu narodu niemieckiego zjawiskiem dziś jeszcze raczej odosobnionym. Ale wiemy też o tym, że Partia Jedności Socjalistycznej, składająca się z komunistów i socjalistów lewicowych, jest partią masową, o poważnych wpływach wśród całego proletariatu niemieckiego i o znaczeniu politycznie decydującym w strefie radzieckiej. Dlatego też opinie przywódców i działaczy tej partii nie mogą być żadną miarą lekceważone.

Bolesław Dudziński.

INTERPELACJE naszych czytelników

Niereprezentacyjna ul. Kątna

Ulica, na której mieści się nasza fabryka PZBPB i W Nr 22 (d. Karolewska Manufaktura), nie jest reprezentacyjna. Niemniej my, robotnicy, uważamy, że wybrukowanie chodnika i jezdni od toru kolejowego do gmachu fabrycznego powinno być przedmiotem trosk wydziału drogowego przy Zarządzie Miejskim. A dzieje się odwrotnie. Kostka przeznaczona na ten cel leżała ładnych kilka tygodni, aż fury przyjechały zabrano i wywieziono kostki w niewiadomym kierunku.

Droga od toru kolejowego do gmachu fabrycznego jest fatalna. Czy deszcz, śnieg, czy ładna pogoda nasza ulica tonie w wodzie. Przeszło tysiąc robotników dwa razy dziennie przez okrągły rok przemierza mały kawałek drogi niepotrzebnie niszcząc buty i zdrowie. Zarząd Miejski ma wielkie plany, wszyscy o tym wiemy. Jednakże każdy się z tym zgodzi, że w tym wypadku brukowanie drogi przy ul. Kątnej jest bardzo ważnym problemem.

Grupa robotników
PZPB i W. Nr 22 przy ul. Kątnej 39

Narodziny nowej maszyny

Praca wre w Zakładach Przemysłu Maszynowego d. Bauera

Jesteśmy w halach fabrycznych Zakładów Przemysłu Maszynowego, byłych Bauera w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 170. I tu z miejsca dowiadujemy się o ciekawych a ważnych sprawach. Opowiada o nich dyrektor techniczny, inż. Skoczyński, mówi z przejęciem każdy niemal robotnik i majster.

W tajnikach fabryki niebawem ma być ukończona *nowa maszyna*. Fakt zdawałoby się dość powszedni w obliczu codziennej pracy tej wytwórni, gdzie powstają maszyny na zamówienie różnych gałęzi przemysłu. Ale tym razem *narodziny nowej maszyny*, które właściwie mają się odbyć za parę tygodni, są witane ze szczególnym entuzjazmem.

Powstaje *pierwsza w kraju*, zrobiona całkowicie rękami polskich robotników, *maszyna do robienia igieł dziewiarskich*. Dotychczas igły dziewiarske sprowadzaliśmy zza granicy i musieliśmy za to drogo płacić. Teraz będziemy je wyrabiać sami. Nowa maszyna powstała w rekordowym czasie — w ciągu trzech miesięcy. Jest dzieckiem specjalnego działu precyzyjnego narzędziarstwa. Nad maszyną pracował zespół, złożony z dwóch monterów-majstrów i kilku pomocników.

SYLWETKI LUDZI PRACY

Tak się złożyło, że na 320 robotników fabryki, kilkunastu pracuje bez przerwy od dwudziestu — dwudziestu pięciu lat a nawet od 42 lat. Stary tokarz, *Leon Połczyński*, rozpoczął pracę w 1904 roku. Doświadczony tokarz wytrwał na swoim posterunku pracy aż do dnia dzisiejszego. W radosnej chwili wyzwolenia poszedł do fabryki i ratował maszyny, naprawiał je, przygotowywał do pracy. Razem z nim dźwigali fabrykę ze smutnej pozostałości wojny i okupacji, inni starzy robotnicy...

Tow. Połczyński wskazuje na pochylonego nad maszyną tokarza Kasprzaka. Razem z nim uporządkował fabrykę, przygotowując ją do pracy w warunkach Wolnej Polski Ludowej i dla dobra całej klasy robotniczej.

Stanisław Kasprzak — to również weteran pracy. 35 lat, spędzonych nad maszyną w tej samej fabryce — to porządny szmat życia, istotnie daje prawo do dumy. Ciekawa i charakterystyczna rzecz: trzon weteranów pracy, przedstawionych obecnie w liczbie 12-tu osób do odznaczenia za wysługę lat, stanowi awangardę przodujących pracowników. Bo proszę tylko uważać: tow. Połczyński, mający w swoim honorowym dorobku robotniczym Krzyż Zasługi, wyrabia średnio 270 procent normy. Stanisław Kasprzak — również 270 procent. Przodują odlewacze: Janowski (300 procent normy), Brzęczak (400 procent ormy) Heblarz Lipski (300 procent) i tokarz Nowicki (200 procent).

PLAN I WSPÓŁZAWODNICTWO

Plan wykonano w ubiegłym roku *w 123 procentach*. O rozwoju ruchu współzawodnictwa informuje sekretarz Koła PPR tow. Wilczyński, który stwierdza, że ogarnął on znaczną część robotników.

JEDNOLITY FRONT PARTII ROBOTNICZYCH

O zgodnej linii PPR i PPS, o znaczeniu jej, o wpływie, jaki wywiera na całokształt produkcji, mówi nie tylko sekretarz fabrycznego Koła PPR, tow. Wilczyński. Mówią o tym sami robotnicy. Wyrazem tej współpracy są wspólne zebrania kół bratnich partii poświęcone sprawom produkcji, bytu i bieżącym zagadnieniom.



Chłopcy z Jugosławii

CHŁOPCY JUGOSŁOWIAŃSCY

W hali fabrycznej przy maszynach widzimy grupę czarnych i smukłych chłopców, pracujących pod wprawnym okiem starszych robotników i majstrów. Są to chłopcy, przybyli *z dalekiej Jugosławii, aby tu uczyć się zawodu metalowca w fabrykach polskich.* Przybyli na podstawie specjalnego porozumienia między narodami słowiańskimi i w drodze wymiany robotniczej.

Są między nimi chłopcy, liczący dopiero 14 lat. Są i starsi, mający po 16 i 18 lat. Są to synowie robotników i chłopów jugosłowiańskich. Przyjechali do Polski dopiero w październiku ub. roku, ale już potrafili doskonale zżyć się z polskimi, młodszymi i starszymi kolegami. Uczą się bardzo pilnie i są najlepszą gwarancją umocnienia węzłów, łączących między sobą świat pracy bratnich narodów słowiańskich.

Z codziennym życiem fabryki są związane zagadnienia z zakresu powszedniego dnia pracy, blasków i cieni fabrycznych. Ale o tym [illegible] następnym razem. *(Pow.)*

Przemysł wełniany

walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na 2 krosnach kortowych w PZPW Nr 1 najlepsze rezultaty osiągnęli: Stanisław Skoniecki (150,7 proc.), oraz Jan Kossakowski (150 proc.).

W PZPW Nr 2 wyróżnili się: Władysław Linczewski (151,3 proc.) Franciszek Pilarski (141 proc.) i Władysław Fisiak (138,6 proc.). Franciszka Kawałek wykonała normę w (142.4 proc.).

W PZPW Nr 35 na czoło wysunęli się: Jan Drewnowicz (147,6 proc.), Władysław Magier (145,2 proc.) i Ignacy Tomaszowski (144,7 proc.)

W PZPW Nr 36 pierwsze miejsca zajęli: Józef Bednarek (160 proc.), Władysław Broks (159 proc.) Roman Kachelski ((158 proc.) i Henryka Bomba (157,2 proc.).

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Łatwowierni, a są ich miliony, odetchnęli z ulgą. Wychowani przez długie lata w oszukańczej szkole propagandowej Goebbelsa nie mogli wątpić w „prawdę" słów odezwy... Przecież, to powiedział sam fuehrer, a fuehrer wie, co mówi... Goebbels szaleje nadal... Niepowodzenia na frontach prysną, jak miraż, gdy się wprowadzi do walki „tajną broń"... Zostały już zliczone godziny do chwili ujawnienia tej osławionej broni...A wtedy... Spotkanie armii amerykańskiej z armią radziecką ma nastąpić lada godzina... I znów tajemnica pełna nadziei — a wtedy...

ROZPACZLIWE CHWYTY GOEBBELSA

Należy podkreślić, iż propagandowe wysiłki Gobbelsa idą przede wszystkim w tym kierunku, aby Niemcy, a zwłaszcza żołnierze, wierzyli w to, iż Amerykanie... przyjdą im z pomocą w walkach przeciwko Czerwonej Armii. Jednocześnie kolportowano usilnie inny, propagandowy, „chwyt" Goebbelsa: szerzono pogłoskę o armii, śpieszącej z pomocą... Ma to być armia Wencka... Berlin tonie w powodzi ulotek. Treść ich jest jednakowa: „Armia Wencka śpieszy na odsiecz i niesie na swoich sztandarach zwycięstwo!"... Berlin wierzy w to, bo chce wierzyć, bo inaczej — bo inaczej pozostaje tylko śmierć...

Ale istotna maskowana umiejętnie przez propagandę prawda wygląda całkiem inaczej... Armia Wencka — to 12 armia, którą właśnie dowodzi Wenck, generał wojsk pancernych. W tym dniu, gdy Goebbels każe wierzyć w pomoc i zwycięstwo, niesione rzekomo Berlinowi na sztandarach tej armii — ta armia w rzeczywistości już prawie nie istnieje. Liczyła 9 dywizji, — dziś na papierze tylko liczy 3... W istocie pozostał tylko jeden korpus. Dowodzi tym korpusem generał kawalerii Keller...

Przebywał dotychczas w Norwegii. Poznałem go, gdy 2 tygodnie temu meldował się u mojego szefa. Na kilka minut przed wizytą do nas zakomunikowano mu o tym, że na froncie zginął jego jedyny syn... Wyglądał na zupełnie złamanego człowieka.

Korpus Kellera jest źle ubrany i jeszcze gorzej uzbrojony. W niektórych oddziałach prawie połowa żołnierzy nie posiada broni. Na domiar złego składa się z niewyćwiczonych 17—18-letnich chłopców.

Nigdy oni jeszcze nie byli na froncie. Są to uczniowie szkół oficerskich. Młodzież, która nigdy nie wąchała nawet prochu. Tych chłopaków niewątpliwie czeka śmierć, ale co to obchodzi Hitlera?... Zdecydował się wysłać ich na zagładę... Tak wygląda „armia", która ma, według Goebbelsa, przynieść zwycięstwo...

PATOS HITLERA.

Pamiętam charakterystyczną scenę, gdy Hitler przekazywał tę dziwną armię Wenckowi. Było to 5 albo 6 kwietnia. Daty dokładnie nie pamiętam. Fuehrer zawołał z patosem:

Generale Wenck! Oddaję panu w ręce losy i przyszłość naszej Ojczyzny!..

Dzień 20 kwietnia — to dzień imienin Hitlera. Ukończył w tym dniu 56 lat Imieninowy „prezent" dostarczyli mu Rosjanie.. W tym dniu radziecka armia z rana przerwała linię obrony na północ między Gubenem i Forstem. Wieczorem zaś jest już nad Sprewą. Jesteśmy u kresu...

Chwyta się ostatniej szansy... Wysyła się przeciwko Rosjanom do Lukkau ostatnie rezerwy. Jest to szwadron pod dowództwem oberleutnanta Krenkla. Ludzie są dobrze uzbrojeni. Ale jest ich mało. Coś około 250 żołnierzy... Cóż to znaczy wobec setek czołgów i samolotów radzieckich?... Ale trzeba coś robić... Wszak Lukkau znajduje się tylko o 25 klm od Zossen, t. zn. od siedziby naczelnego dowództwa.

O 6-ej rano odzywa się ostry dzwonek telefoniczny. Podnoszę słuchawkę. Ze mną mówi Krenkl, dowódca wysłanego szwadronu. Wiadomości są smutne. Donosi mianowicie o tym, że 40 czołgów rosyjskich prześlizgnęło się obok niego. Prawdopodobnie o 7-ej rano będą atakować.

KARA SIĘ ZBLIŻA

Jesteśmy w bardzo niebezpiecznej sytuacji, gdyż ten atak zagraża już bezpośrednio kwaterze sztabu. Jest to również straszny cios dla Berlina. Armia Wencka walczy nad Łabą. Nie mamy żadnych rezerw. Co robić — nie wiadomo.

O 9-ej znów odzywa się telefon. To telefonuje Krenkl. Mówi, że atak nie osiągnął celu. Jego szwadron został rozbity. Straty są znaczne. Jednocześnie donosi o tym, iż radzieckie czołgi nacierają w kierunku północnym i wciąż posuwają się naprzód.

Po otrzymaniu tej wiadomości, Krebs komunikuje ją Kancelarii Rzeszy. Przecież los kwatery sztabowej zależy od decyzji Hitlera. Ale fuehrer wciąż waha się i nie może zdecydować się na przeniesienie siedziby sztabu.

(D. c. n.)

Przodownicy jednolitego frontu

Plony współdziałania PPR i PPS w Karolewskiej Manufakturze

— Wyprzedziliśmy o dwa lata umowę o jedności działania PPR i PPS — stwierdza tow. Bolesław Wachowski, przewodniczący koła PPS PZPBiW Nr 22 (dawn. Karolewska Manufaktura).

Stwierdzenie to nie jest przesadą. Współpraca pepesowców i peperowców Karolewskiej Manufaktury jest dowodem, że *wszelkie przeszkody i trudności w pracy jednolitofrontowej znikają wraz z podniesieniem poziomu ideologicznego członków obu partii.*

Zaproszona przez towarzyszy, byłam obecna na naradzie technicznej. Przysłuchiwałam się obradom z wielkim zainteresowaniem. Bo też i było czemu. Na naradę przyszli majstrowie i kierownicy, dyrekcja, sekretarze kół PPR i PPS i przewodniczący Rady Zakładowej. Omawiane były sprawy poważne. Dyskutowano nad sposobami usunięcia przeszkód w realizacji planu. Z satysfakcją stwierdziłam, że sekretarze kół, ich zastępcy oraz przewodniczący Rady Zakładowej doskonale orientowali się w każdej sprawie, a z opinią ich zebrani poważnie się liczyli. *Ani razu w przeciągu dwugodzinnych obrad nie było żadnego zgrzytu między pepesowcami i peperowcami.*

Nie poruszamy w artykule całego szeregu spraw, przedyskutowanych na wspomnianej naradzie, gdyż zagadnienia te wymagają osobnego omówienia. Trzy wnioski, bardzo pożyteczne — zostały przyjęte po krótkiej dyskusji: 1) ze względu na brak rezerw fachowców, *postanowiono natychmiast przystąpić do dalszego szkolenia 30-tu tkaczy*; 2) ponieważ młodzi tkacze żalą się, że niektórzy majstrowie nie zapisują czasu postojów, uchwalono, by w każdym takim wypadku Rada Zakładowa wzywała tkacza jak i danego majstra dla natychmiastowego rozpatrzenia sprawy; 3) dla omówienia ujawnionych braków i niedociągnięć postanowiono zorganizować krótkie odprawy produkcyjne dla poszczególnych oddziałów.

PLONY JEDNOŚCI DZIAŁANIA

Zdobycze jedności działania PPR-owców i PPS-owców są widoczne na każdym odcinku pracy. Oto jeden z przykładów: ruch wielowarsztatowy napotkał w tej fabryce, jak i w wielu innych, w początkowej fazie na sprzeciwy. Konserwatyzm, bojaźń przed „nowością", plotki — robiły swoje.

Peperowcy i pepesowcy własnym przykładem, usilną, uporczywą pracą przekonali najlepszych robotników. Wyniki? Niechaj cyfry mówią. 29 grudnia ub. roku *52 prządki przeszły na trzy i cztery strony.* Na skutek tego *20 pomagaczek i 6 prządek skierowano do innej fabryki, gdzie „bezrobotne" wrzeciona czekały na robotnice.* Wzrosły zarobki. Z listy płacy wynotowałam trzy przeciętne wypłaty z dwóch okresów:

Leokadia Jańczyk w grudniu za 2-tygodniowy okres, pracując na dwóch stronach, zarobiła 2.847 zł. W styczniu za ten sam okres *na trzech stronach — 4.536 zł. Genowefa Jaska* w grudniu za 2-tygodniowy okres przy dwóch stronach — 2.825 zł. *W styczniu przy czterech stronach — 6.712 zł. Apolonia Lasoń* w grudniu przy dwóch stronach — 3.059 zł. *W styczniu przy czterech stronach — 4.667 zł.*

Należy podkreślić, że wydajność wrzeciono-prządek wielowarsztatówek nie zmniejszyła się absolutnie.

Mamy przed sobą wykazy codziennego wykonania planu przędzalni bawełnianej ostatniego tygodnia stycznia: *23 stycznia — 106,7 proc., 24 stycznia — 107,9 proc., 26 — 106,9 proc., 27-go — 112,2 proc., 28-go — 113,3 proc., 29-go — 110,1 proc., 30-go — 111,9 proc.*

Poszczególne prządki-przodowniczki, tow. tow. *Mamrot, Jęczak, Grzełło, Jaska, Lasoń, Pycio, Wojskowska, Dolińska, Majda, Nagiecka, Golińska, Jagas, Sławińska, Kasander, Jańczyk, Cabaj, Partyka, Wlazła, Muszyńsk, Maciaszczyk, wykonują stale od 145—160 procent normy.* Za przykładem prządek w przędzalni bawełnianej w dniach najbliższych pójdą także prządki przędzalni wełnianej. Kłamstwo, jak wiadomo, ma krótkie nogi: cała załoga przekonała się, że plotki były kłamliwe — prządki, przechodząc na większą obsługę, *podwyższają swe zarobki, polepszają byt swój i swoich dzieci.*

*

Sukcesy jedności działania w PZPBiW Nr 22 nasuwają dalsze wnioski natury organizacyjnej.

Aktyw tej fabryki stanowi jakby zżytą z sobą rodzinę. Tow. *Flaszczyński*, przewodniczący Rady Zakładowej, pracuje w fabryce 20 lat, tow. *Niewczas*, sekretarz koła PPS, przeszedł w zakładach w przeciągu 18 lat wszystkie fazy, pracując i ucząc się, od gońca aż do kierownika płacy i pracy. Tow. *Wachowski*, przewodniczący koła PPS, pracuje 20 lat w zakładach. Tow. *Bolesław Faust*, sekretarz komitetu fabrycznego PPR, ma za sobą 30 lat pracy. Z wyżej wymienionymi ściśle współpracują: dyrektor naczelny, tow. *Hrabiowski*, dyrektor techniczny, tow. *Doradziński*, kierownik personalny tow. *Kasprzak* i kierownicy działowi i majstrowie. Ta zgrana gromada członków PPR i PPS współdziała ze sobą po przyjacielsku i dokonuje bardzo wiele i może dokonać jeszcze więcej. Wydaje się, że taki piękny zespół stać na zorganizowanie wspólnego kursu szkoleniowego. Pierwszy wspólny kurs przeszkoleniowy byłby dobrym przykładem dla innych fabryk. Towarzysze, zarówno peperowcy, jak i pepesowcy, zgadzają się, co świadczy o tym, że i w tej dziedzinie nie będzie sprzecznych zdań. Jest sprawą Komitetów Dzielnicowych, by czuwały nad pełną realizacją słusznych planów.

B. Beatus.

W Związkach Zawodowych

ZEBRANIE

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Samorządu Teryt. i Użyteczności Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że zebranie pracowników Wydziału Gospodarczego odbędzie się w dniu 4 lutego br. o godz. 16-ej w lokalu własnym, przy ul. Wólczańskiej Nr 5.

ODCZYT

W środę, dnia 4 lutego o godz. 19-tej w Świetlicy Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych ul. Sienkiewicza 26. Docent Uniwersytetu Mienicki Marian, wygłosi odczyt na temat: „Najnowsze zdobycze medycyny w walce z chorobami wenerycznymi". Wejście bezpłatne za okazaniem legitymacji związkowej.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Zjednoczenia Towarzystw Opieki nad Zwierzętami R. P. — Oddział w Łodzi zawiadamia, że zbiórka publiczna w dniu 11 stycznia 1948 r. dała kwotę 197.469 zł. Wszystkim urzędom, organizacjom, prasie, Polskiemu Radio oraz całemu społeczeństwu łódzkiemu które przyczyniło się do tak pięknego wyniku zbiórki — Zarząd Towarzystwa składa serdeczne podziękowanie.

Sielanka w murach wielkiego miasta

Kury i świnie na ulicach Łodzi

Przyzwyczailiśmy się uważać naszą Łódź, jako miasto o wyłącznym charakterze przemysłowym. Tak zresztą było do niedawna — tj. do powstania **wielkiej Łodzi.** Od tej chwili miasto nasze przybrało charakter mieszany. Pozostaje coprawda ośrodkiem przemysłowym, zarazem jednak trzeba sobie zdać sprawę, że obszary rolne wielkiej Łodzi obejmują ponad 9 tys. ha. z ogólnej liczby 21 tys ha. A więc — prawie, że połowa terenów wielkiej Łodzi zajęta jest przez użytki rolne. Z roku na rok rosną połacie zasiane i zasadzone. Liczba ugorów i nieużytków zmalała w 1947 roku do 200 ha. Znacznie wzrosła ilość pogłowia bydlęcego, nierogacizny oraz drobiu. W połowie 1947 r. było na terenie wielkiej Łodzi 2502 sztuk koni, bydła rogatego 4244 sztuki, trzody chlewnej 2971 a kur 21871. Do końca 1947 roku pogłowie bydlęce, trzoda chlewna i drób rozmnożyły się w sposób niespotykany w innych miastach kraju.

Dane, co do ilości nierogacizny i kur, którymi już rozporządza Wydział Rolnictwa przy Zarządzie Miejskim, na dzień 1-go stycznia 1948 r. przedstawiają się następująco: trzody **chlewnej — sztuk 5130, a kur 54736.**

Zjawisko to skądinąd pomyślne, posiada i swe ujemne strony. Zdarzają się bowiem wypadki, i to dość częste, że w domach przy centralnych ulicach Łodzi mieszkańcy hodują świnie w warunkach nieodpowiednich. Nierogacizna kręci się swobodnie po podwórkach.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z drobiem, który w ciepłe dni wylega na spokojniejsze ulice miasta, zanieczyszczając je i stając się wreszcie ofiarą pędzących samochodów. Wydział Sanitarny w Łodzi zwraca uwagę posiadaczy drobiu i nierogacizny, że w związku ze zbliżającym się ociepleniem należy trzymać drób i świnie w zamknięciu w interesie zarówno posiadaczy, jak i zachowania sanitarnych warunków miasta.

Wyprawki czekają na niemowlęta...

Pomoc w naturze i w gotówce dla matki z dzieckiem

Wydział Opieki Społecznej przy współudziale Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rozwinął w Łodzi ożywioną działalność w kierunku rozdawnictwa wyprawek dla niemowląt. Akcja ta dotyczy matek ze stwierdzoną 7-miesięczną ciążą oraz matek, mających niemowlęta do ?-go miesiąca życia. Wydział Opieki Społecznej przypomina, że wyprawki wydawane są *bezpłatnie, ale wyłącznie tym osobom, którym w myśl ustawy o opiece społecznej nie przysługuje prawo do uzyskania tego rodzaju pomocy w innych instytucjach.*

Wyprawka zawiera 20 metrów różnych materiałów służących do uszycia bielizny dziecięcej. Akcja powyższa prowadzona jest przez oddziały Opieki Społecznej przy starostwach grodzkich.

Pomoc matce i dziecku obejmuje nie tylko świadczenia w naturze, lecz i świadczenia materialne pod postacią funduszów na zakup łóżeczek, urządzeń higieniczno - sanitarnych dla niemowląt. W akcji tej Wydział Opieki pozostaje w ścisłym kontakcie ze Stacjami Opieki nad Matką i Dzieckiem, będących pod opieką Wydziału Zdrowia.

Wszystkie kobiety uprawnione, które dotychczas nie otrzymały wyprawek lub doraźnej pomocy, winny zgłaszać się do Wydziału Opieki Społecznej przy starostwach grodzkich lub do Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, celem uzyskania należnych im dotacji.

Na naukę nigdy nie jest za późno

Łodzianie dobrze to rozumieją

Smutna pozostałość czasów okupacyjnych — braki w wykształceniu, spowodowały konieczność rozbudowy **szkół semestralnych dla dorosłych** i to zarówno podstawowych, jak i gimnazjalnych oraz licealnych.

W bieżącym roku szkolnym zorganizowano w 25 punktach 6-cio semestralne szkoły o 134 klasach. Szkoły te przeznaczone są dla starszej młodzieży i dorosłych, którym czas nie pozwala na systematyczną naukę. Dla tych pracujących którym rodzaj zajęcia uniemożliwia normalną, codzienną pracę w szkołach, zorganizowano w dwóch punktach szkoły, czynne tylko przez 3 dni w tygodniu. Liczba słuchaczy w 11 klasach tych szkół wynosi 347 osób. Szkoły te cieszą się dużym uznaniem i, zdaniem władz szkolnych, rozwinąć się w nich może nowa, właściwa forma szkół dla dorosłych. **Warto zaznaczyć, że najstarsza słuchaczka ma lat 54.** Na poziomie gimnazjum i liceum dla dorosłych przewiduje się prowadzenie Miejskiego Gimnazjum i Liceum dla dorosłych, na co w budżecie miejskim przeznaczono kwoty 7.118.116 zł. Dla dorosłych, okazujących specjalne skłonności do pracy umysłowej, zorganizowano samokształceniowy zespół niedzielny, na który uczęszcza 64 osoby. Formy tej pracy będą kontynuowane i budżet miejski przeznacza na nie dalsze dotacje.

Dla młodzieży w wieku szkolnym, ale opóźnionej w nauce zorganizowano w czterech punktach miasta 24 klasy, do których uczęszcza 840 słuchaczy.

Ogółem w szkołach wieczorowych było 210 klas i około 7000 uczących się. Cyfry te wykazują, poważne zainteresowanie nauką wśród dorosłych i że chcą oni jak najszybciej uzupełnić nie z ich winy powstałe braki.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na 8 krosnach najlepsze rezultaty osiągnęły: Zenobia Sawicka (187 proc.) i Józefa Sądkiewicz (158 proc.) a na „szóstkach": Janina Kłopotek (173 proc.) i Stanisława Baranowska (158,9 proc.).

W PZPB Nr 1 wśród tkaczek pracujących na 6 krosnach najlepsze wyniki zanotowały: Józefa Seweryniak (170,1 proc.), Helena Bogus (162,9 proc), Janina Jurek (166,1 proc.) oraz Genowefa Korzeniowska (160,1 proc.), Władysława Woźniak obsługująca 4 krosna wykonała normę w 160 proc.

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Zygmunt Stolarz (131 proc.) Stefana Stolarza (119,1 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni na 4 stronach wyróżniły się: Zofia Bichler (141 proc.), Genowefa Pawlak (140,4 proc.), Genowefa Strzała (136,2 proc.) oraz Stefania Kacprzak (139,2 proc.), a na 3 stronach: Wiktoria Michalak (150 proc.) i Kazimiera Uznańska (145,4 proc.).

W tkalni na „szóstkach" uzyskał Bronisław Ciuła (168,7 proc.). Poza tym wyróżniły się: Józefa Marczykowska (160 proc.) i Maria Drelich (150,3 proc.). Na „czwórkach" uzyskały: Irena Kucharska (158,9 proc.), a Władysława Maj (160,5 proc.).

W PZPB Nr 3 w przędzalni odznaczyły się: Bronisława Komor (163,4 proc.) oraz Janina Lebelt (160,9 proc.), a w tkalni: Zofia Konwerska (179 proc.) i Aleksandra Stefaniak (165 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Tomczak (147,6 proc.) Czlapińskiego (117,3 proc.).

W PZPB Nr 4 wśród tkaczek pracujących na 16 automat. krosnach pierwsze miejsce zajęła Eugenia Walczak (174 proc.), a drugie Janina Rozpara (161 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni na 4 stronach przodowały: Wiktoria Bubas (177 proc.) i Janina Góralska (168 proc.), a na 3 stronach Maria Rojewska (179 proc) i Weronika Lagner (170 proc.).

W tkalni wysunęły się: Jadwiga Frączkowska (176,6 proc.), Maria Pryczek (173,1 proc.) oraz Genowefa Pietranek (171,3 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni pierwsze miejsca zajęły: A. Lisiecka (144,6 proc.), Irena Lisiak (143,2 proc.), Helena Jagielska i Bolesława Bożek. W tkalni na „szóstkach" wyróżniły się: Konstancja Kazimierska (161,7 proc.) oraz Bronisława Morawska (159,2 proc.).

W PZPB Nr 7 wyróżniły się w przędzalni: Anna Wiewióra i Kornelia Nowak, a w tkalni Irena Grabowska i Janina Gabinowska.

W PZPB Nr 16 wyróżniły się (4 strony): Halina Kaczorowska, Zofia Kotkowska i Helena Machlańska, a w PZPB Nr 22: Leokadia Jańczyk, Janina Cabaj i Maria Partyka.

NA WOKANDZIE

Rok więzienia

za karygodne niedbalstwo

Okręgowy Sąd Karny w składzie trzyosobowym pod przewodnictwem sędziego Białoskórskiego rozpatrywał sprawę Cecylii Matuszkiewicz.

Oskarżona była kierowniczką sklepu bławatnego Powszechnej Spółdzielni Spożywców nr 235 przy ul. Zgierskiej 85. W marcu ubiegłego roku w sklepie tym przeprowadzono inspekcję, w czasie której okazało się, że Cecylia Matuszkiewicz w stanie nietrzeźwym śpi w pokoju obok sklepu, a sklep jest zamknięty. Matuszkiewicz została natychmiast zwolniona z pracy. Jednocześnie przeprowadzono kontrolę remanentów. Okazało się, że brak w sklepie materiałów na ogólną sumę przeszło 97 tysięcy zł.

Dalsze dochodzenie wykazało, że Matuszkiewicz urządzała libacje, na które zapraszała personel firmy i znajomych.

Przewód sądowy nie wykazał, by nadużyć w sklepie dopuściła się oskarżona osobiście. Sąd za niedopełnienie obowiązków służbowych, co spowodowało wielkie straty dla PSS, skazał Matuszkiewicz na 1 rok więzienia.

Z KLUBU LITERATÓW „PICKWICK"

W Klubie Literatów „Pickwick" Traugutta 6 I p. (wejście przez Hotel), w środę dnia 4 lutego br. o godz. 20-ej Adolf Sowiński — urządza wieczór autorski (wiersze—proza).

W czwartek, dnia 5 lutego br. godz. 20. Konstanty Mackiewicz — wieczór dyskusyjny: „Kryzys sztuki współczesnej".

Co usłyszymy przez radio

12,03 Wiadom. połudn. 12,08 Przegląd prasy stoł. 12,15 Muzyka 12,20 „Z mikrofonem po kraju". 12,30 Koncert dla młodzieży. 13,30 Przerwa. 15.00 (Ł) Pieśni polskie i rosyjskie. 15,25 (Ł) „O konkursie zespołów świetlicowych". 15,35 (Ł) Wiadom. lokalne. 15,40 (Ł) Rozmaitości. 16,00 Dziennik. 16,30 Skrzynka PKO. 16,35 „Archimedes" — słuchowisko dla dzieci starszych. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,20 Koncert popularny. W programie utwory P. Czajkowskiego. 18,00 RUL — wykład Dr. J. Sieradzkiego z cyklu: „Nauka o Polsce i świecie współczesnym". 18,15 Muzyka popularna (płyty). 18,45 (Ł) „Żelazna kurtyna". 19,00 „Z zagadnień wiejskich". 19,15 Lekcja języka rosyjskiego. 19,30 (Ł) Recital altówkowy M. Szalewskiego. 20,00 Dziennik. 20,50 „Głos Młodych". 21,00 Audycja Chopinowska. 21,30 „U naszych przyjaciół". 21,50 „Gawędy rybackie". 22,00 Muzyka taneczna. 22,45 (Ł) Koncert życzeń. 22,58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,20 Muzyka poważna. 23,55 Wiadom. ostat. chwili.

ALEKSANDRÓW

O przyłączenie 6 wsi do terenów miejskich

Miejska Rada Narodowa w Aleksandrowie na posiedzeniu w dniu 27 stycznia br. postanowiła wystąpić z prośbą do Min. Administracji Publicznej o przyłączenie sześciu przyległych wsi do miasta. Są to: **Piaskowa Góra, Szatonię, Zwierzyniec, Placydów i Wierzbno.** Ludność tych wsi rekrutuje się przeważnie z drobnych rolników, którzy jednocześnie zatrudnieni są w aleksandrowskich zakładach przemysłu dziewiarskiego. Korzystają oni z miejskiego Ośrodka Zdrowia i związani są kulturalnie i społecznie z miastem.

Poza tym postanowiono przystąpić w najbliższych miesiącach do budowy szkoły powszechnej, miejskiej łaźni, oraz stadionu sportowego. Inwestycje te wyniosą około 60 milionów zł.

(ab)

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Melioracja łąk i nieużytków

na terenie województwa łódzkiego – zwiększy ilość paszy dla bydła

W związku z dążeniem do podniesienia produkcji rolnej wysuwa się na czoło aktualnych zagadnień, sprawa melioracji, która przeprowadzona szybko i sprawnie pozwoliłaby na wielokrotnie lepsze wykorzystanie gruntów ornych, łąk jak również i dotychczasowych nieużytków.

W chwili obecnej, na przeszło milion hektarów gruntów ornych w województwie łódzkim blisko połowa, to znaczy *413.405 ha, wymaga melioracji.* Na 240.975 ha łąk i pastwisk w naszym województwie *103.289 ha* winno zostać zmeliorowane.

W okresie okupacji wiele istniejących przed wojną obiektów i urządzeń melioracyjnych uległo zniszczeniu, jak również projekty, mapy i narzędzia techniczne. Pierwszą „pracą" melioracyjną po wyzwoleniu było *zasypanie bunkrów, rowów strzeleckich i przeciwpancernych,* których łączna kubatura wyniosła przeszło *5,5 miliona metrów sześciennych.* Blisko *100 kilometrów* tych rowów zasypano w ciągu ostatnich trzech lat na terenie naszego województwa. W okresie tym przeprowadzono naprawę uszkodzonych drenowań najpilniejsze konserwacje istniejących urządzeń, oraz wykonano pomiary i opracowano projekty.

Obecnie zakończono już *opracowywanie wieloletniego planu,* który wyraża wszystkie potrzeby melioracyjne województwa łódzkiego, a który zostanie z kolei rozbity na plany trzyletnie i roczne.

Ogólne potrzeby melioracyjne naszego województwa przedstawiają się jak następuje: *budowa 150 km. wałów,* co ochroni przed zalewem przeszło *21 tys. ha, regulacja rzek i potoków, kanałów na przestrzeni 2600 km,* co pozwoli wykorzystać dobre *55 tys. ha.* Należy *zdrenować 340 tys. ha* gruntów ornych, oraz zmeliorować, jak wspomnieliśmy, *130 tys. ha łąk.* Koszty tych prac wyniosłyby w przybliżeniu *około 36 miliar dów zł.*

W oparciu o te dane opracowano już *plan na lata 1948 i 1949,* który przewiduje *usunięcie wszystkich skutków wojny.* A więc reaktywowanie nieczynnych i założenie nowych spółek wodnych, zlikwidowanie rowów strzeleckich, wyszkolenie odpowiedniego personelu, opracowanie szczegółowych projektów melioracyjnych.

Projektuje się również *renowację* nieczynnych odwodnień, lub nawodnień zmeliorowanych *łąk na obszarze 9.337 ha.* Dla propagowania melioracji łąk i ich zagospodarowania projektuje się założenie w każdym powiecie *pokazowego gospodarstwa łąkowego.* Gospodarstwa takie są wybrane, a projekty w opracowaniu. Obszary łąk zmeliorowanych zostaną zagospodarowane w miarę przyrostu nasion traw.

W roku bieżącym *ma być zagospodarowanych 1895 ha łąk,* co wymaga około *21 tys. q nawozów sztucznych i 795 q nasion.*

Największą trudność w wykonaniu tego planu stanowi brak personelu łąkarskiego, który mógłby zająć się zagospodarowaniem łąk. Również odczuwa się brak odpowiednich kredytów na ten cel. Wydaje się, że sprawą tą winien się zająć Związek Samopomocy Chłopskiej, który mógłby pokierować szkoleniem łąkarzy oraz uruchomić kredyty dla najbiedniejszych gospodarstw łąkowych.

Sprawy te są niezwykle pilne i aktualne w związku ze stałym wzrostem pogłowia bydła i grożącym coraz większym niedoborem paszy w naszym województwie.

(z)

Mięso na kartki RCA

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe RCA z m-ca lutego 1948 r. wydawać będzie na zakłady pracy rąbankę dla następujących kategorii:

Karty z terenu woj. łódzkiego.

Kat. I RCA, odcinek 24 — 1,40 kg. rąbanki po zł. 6,40. Kat. I RCA, odcinek 27 — 1,30 kg. rąbanki po zł. 6.40. Kat. IR RCA, odcinek 22 — 0.65 kg. rąbanki po zł. 6.40. Kat. IRD-3, 7, 12, odcinek 29 — 0,65 rąbanki po zł. 6.40.

Rąbanka wieprzowa będzie wydawana w terminie od dnia 5-go do 25-go włącznie. Żadne reklamacje z powodu niepobrania mięsa w terminie uwzględniane nie będą.

Opłata i składanie odcinków obowiązuje tak samo jak w m-cu styczniu 1948 r.

RADOMSKO

Schwytanie szajki bandyckiej

Sześciu mieszkańców Gidel brało udział w napadach z bronią w ręku

Po energicznej akcji wywiadowczej organom władz bezpieczeństwa w Radomsku udało się zlikwidować groźną szajkę bandycką, składającą się z sześciu osób.

Członkami bandy okazali się: Piorunowski Szymon, Wójcik Julian, Biliński Jan, Bugaj Jan, Tybel Kazimierz i Mucha Roman — wszyscy mieszkańcy Gidel.

Bandyci zostali odstawieni do dyspozycji Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi, gdzie odpowiedzą za swe czyny.

Banda powyższa miała na swym koncie szereg groźnych napadów, dokonanych z bronią w ręku w ostatnim czasie.

Między innymi bandyci dokonali napadu na młyn w Śliwakowie, na ob. Marię Wilk we wsi Zberaską oraz na spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej, we wsi Wojnowice.

Napad na plebanię w Kłomnicach

W Kłomnicach koło Radomska sześciu nieznanych osobników, uzbrojonych w broń palną, dokonało zuchwałego napadu rabunkowego na miejscową plebanię.

Po sterroryzowaniu proboszcza ks. M. Kubowicza oraz domowników — rabusie zabrali futro, bieliznę oraz cenną biżuterię — po czym zbiegli w niewiadomym kierunku.

Władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenie.

Rolnicy nie powinni zwlekać

z zakupem nawozów sztucznych pod siew wiosenny

Meldunki, napływające z fabryk nawozów sztucznych zapowiadają, że ilość nawozów, jaką będzie można postawić do dyspozycji rolnikom na okres siewu wiosennego wzrośnie wskutek spodziewanych nadwyżek produkcyjnych. Produkcja nawozów azotowych podniesie się o około 40 tys. ton, przy czym będą one mogły być dostarczone rolnikom w terminie.

Dostawy soli potasowej z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec nadchodzą i są rozprowadzane zgodnie z planem.

Uwzględniając rosnącą produkcję krajową i import oraz remanenty w spółdzielniach z okresu jesiennego, *w sezonie obecnym rolnicy otrzymają 478 tys. ton nawozów sztucznych.*

Dostawy nawozów sztucznych *zostały zapewnione w ilości większej niż w latach przedwojennych i powyżej poziomu zaplanowanego.* Na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — sprzedaż nawozów ma się odbywać *tylko za gotówkę i bez żadnego obowiązku wymiany na zboże.* Dla spółdzielń zostały otwarte kredyty krótkoterminowe, a *ceny utrzymano na poziomie jesiennym.*

Mimo tych wszystkich okoliczności, *rolnicy i spółdzielnie ociągają się z zakupem nawozów do ostatniego momentu.* Ponadto w niektórych województwach, miejscowe czynniki, przez rygorystyczne traktowanie podziału — niejednokrotnie hamują sprzedaż — wbrew uchwale Komitetu Ekonomicznego, przewidującej, iż nawozy sztuczne mają być rozprowadzane wyłącznie w sprzedaży wolnej.

W styczniu br. dało się odczuć ożywienie w napływie zamówień na nawozy do Biura Sprzedaży w Gliwicach, co pozwala oczekiwać, że *cała zaplanowana ilość nawozów będzie jednak w terminie rozprowadzona.* Do dnia 20 stycznia od związków branżowych wpłynęły zamówienia na około 58 proc. nawozów azotowych i fosforowych, przydzielonych dla tej grupy, a mianowicie na ponad 69 tys. ton. Spółdzielczość nadesłała zamówień na ok. 66 tys. ton, co stanowi ok. 47 proc. przydziału.

Akcja zbierania ziół leczniczych

daje doskonałe wyniki

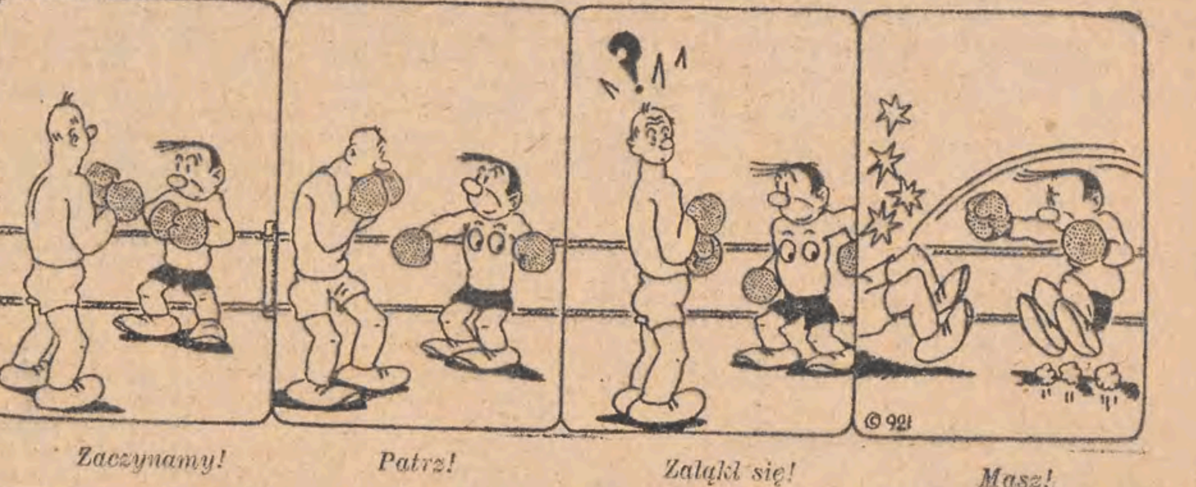
W Polsce rośnie wiele ziół leczniczych. Zioła te umiejętnie zebrane, stanowią cenny surowiec dla aptek i dla przemysłu farmaceutycznego.

Na terenie województwa łódzkiego, według niepełnych danych posiadanych przez Inspektorat Zielarstwa Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej, zebrano w ubiegłym roku *ponad 30 ton suchego surowca* ze stanu dzikiego, a więc: konwalii, dziurawca, kwiatu lipowego, kwiatu bzu czarnego, kwiatu rumianka, liści bobru trójlistnego, skrzypu, widłaka, czarnych jagód, owoców jałowca, kory kruszyny, korzeni dmuchawca, płatków bławatka, babki wąskolistnej, szydliku lekarskiego, korzenia kurzego ziela i t.p.

Ponad 7 *ton surowca zielarskiego* wyhodowano na naszych plantacjach. Były to korzenie kozłka lekarskiego (waleriana), naparstnicy, mięty pieprzowej i szałwii.

Z tych surowców otrzymujemy lekarstwa, które zastępują kosztowne leki sprowadzane z zagranicy. Na rynku pojawia się coraz więcej przetworów z krajowego surowca dla celów leczniczych, kosmetycznych i technicznych. Jest to poważny krok w kierunku zaspokojenia potrzeb aptek i przemysłu farmaceutycznego.

Przygody Jasia Wiercipięty



Zaczynamy! Patrz! Zaląkł się! Masz!

D—018787

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50, Konto PKO VII-1505, Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

Z życia Partii

UWAGA KOLEJARZE CZŁONKOWIE PPR WĘZŁA ŁÓDZKIEGO I CENTRALNEJ DYREKCJI!

W czwartek 5.2. o godz. 17,30 w lokalu partyjnym przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się zebranie kolejarzy czołnków PPR całego węzła łódzkiego i Centrali Dyrekcyjnej.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ I KOMITETÓW FABRYCZNYCH LEWEJ ŚRÓDMIEJSKIEJ.

W czwartek dn. 5.2. o godz 17--ej w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się nadzwyczajne zebranie wszystkich sekretarzy kół i komitetów fabrycznych dzielnicy Lewej Śródmiejskiej. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

UWAGA, UCZESTNICY KURSU KORESPONDENCYJNEGO, LEWEJ ŚRÓDMIEJSKIEJ!

Komitet Dzielnicowy Lewej Śródmieskiej przypomina towarzyszom, uczestnikom kursu korespondencyjnego, że dziś o godz. 18-ej w w lokalu dzielnicy przy ul. Południowej 11 odbędzie się seminarium.

Obecność wszystkich uczestników kursu obowiązkowa.

ZEBRANIE KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

WIMA — PZPB Nr 5

O godz. 13,30 węglarze 1 i 2 zmiana. O gogdz. 16-ej kotłownia zmiana dzienna, pracownicy przedszkola, żłobka i świetlicy. O godz. 18-ej pracownicy konsumu. 0 godz. 14-ej tkalnia — zmiana I.

GÓRNA LEWA

O godz. 13,30 PZPB Nr 14. O godz. 16-ej f. „Hofman", f. „Hochman". O godz. 15,30 PZPW Nr 3 — zmiana dzienna. O godz. 13-ej f. „Zaudler".

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE PRAWA UWAGA! CZŁONKOWIE I SYMPATYCY!

Dziś odbędzie się zebranie o godz. 18-ej na którym będzie wygłoszony referat przez tow. Trepczyńskiego pt. „O sytuacji międzynarodowej".

ZEBRANIE STUDENTÓW PEPEROWCÓW

Dnia 5.2 br. w czwartek o godz. 20-ej w lokalu ŁK PPR ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się zebranie studentów peperowców wydziału matematyczno-przyrodniczego.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

UWAGA, SŁUCHACZE V KURSU DZIELNICOWEGO GRUP B

Komitet Łódzki Wydział Propagandy zawiadamia, że dziś w środę 4 lutego br. o godz. 18-ej odbędzie się kolejny wykład n.t. „Państwo Demokracji Ludowej".

Wykładają w Dzielnicach: Dzielnica Bałuty — tow. Smal, Dzielnica Staromiejska — tow. Papierbuch Dzielnica Śródmieście — tow. Falkowski, — Dzielnica Śródmieście Prawe — tow. Korycińska, Dzielnica Śródmieście Lewe —tow. Pyś, Dzielnica Górna — tow. Jaszczyn, Dzielnica Górna Prawa — tow. Alpern, Dzielnica Górna Lewa — tow. Sas, Dzielnica Widzew — tow. Ptasiński, Dzielnica Ruda Pabianicka — tow. Chuchler.

Uzupełniające wybory do komitetów sklepowych przy sklepach PSS

Dnia 3 lutego br. rozpoczęły się *uzupełniające wybory do komitetów sklepowych przy sklepach PSS* i przeprowadzane będą w dniach 4, 5, 6, 9, 10 i 11 lutego. Wybory te odbędą się w 30 sklepach PSS, które powstały w roku 1947.

Z uwagi na rolę, jaką odgrywają komitety w strukturze spółdzielni, pożądany jest liczny udział członków w wyborach, oraz dopilnowanie, aby do komitetów weszli ludzie ideowo związani ze spółdzielczością, odznaczający się inicjatywą i energią.

Ponad ćwierć miliona ubezpieczonych w Łodzi

Grudzień 1947 r. minął dla Ubezpieczalni Społecznej pod znakiem wzmożonej działalności. Cyfry, obrazujące tę działalność wykazują jak ogromny procent ludności miasta naszego korzysta z ubezpieczeń społecznych.

Liczba wydanych recept doszła prawie do 190 tys. Liczba porad lekarskich ambulatoryjnych i domowych objęła 159.320 osób. Nie trudno z tego stwierdzić, że z pomocy Ubezpieczalni korzystało 75 procent pracującej ludności Łodzi. Pomocy akuszeryjnej udzielono 768 osobom, pogotowie chorobowe i położnicze dało pomoc w 1239 wypadkach. Jeśli chodzi o doraźną pomoc pieniężną to najwięcej wypłacono zasiłków porodowych, bowiem aż na sumę 18.579.679 zł, dalej połogowych — dla matek karmiących, wreszcie pogrzebowych.

Ze sportu

Gdzież tu kultura sportowa?

Zły jej przykład dali hokeiści amerykańscy w St. Moritz

Nie darmo USA uchodzi za kraj wszelkich możliwości. Dały temu przykład w St. Moritz. Jak długo istnieją zimowe igrzyska olimpijskie, nie były one tak zakłócone, jak obecnie z winy hokeistów amerykańskich. Toczące się rozgrywki hokejowe wciąż stoją pod znakiem zapytania, czy zostaną uznane jako oficjalne, czy też zostaną wyłączone z programu V Igrzysk. Międzynarodowy Komitet Olimpijski nie zgodził się bowiem na udział w turnieju reprezentacji USA, którą poparł Międzynarodowy Związek Hokejowy i która mimo to bierze udział w rozgrywkach.

Brak wyrobienia sportowego i taktu Jankesów o mało nie doprowadził do skandalu w czasie samego otwarcia Igrzysk.

Jak wiadomo, do Europy przyjechały dwie reprezentacje USA i dwie znalazły się w St. Moritz. Ponieważ w turnieju, w myśl regulaminu Igrzysk Olimpijskich, może brać tylko udział jedna oficjalna reprezentacja, organizatorzy stanęli wobec trudnego zadania. Wszelkie perswazje nie odniosły skutku. Obie reprezentacje nie chciały zrezygnować z defilady na stadionie olimpijskim. Aby zapobiec zgorszeniu i nie narazić na szwank opinii organizacji, burmistrz St. Moritz zagroził nawet użyciem policji, gdyby na stadionie znalazły się dwie drużyny amerykańskie.

Pomimo tych gróźb obydwa zespoły amerykańskie znalazły się na lodowisku w chwili otwarcia Igrzysk. Wymienili nawet ze sobą uścisk dłoni na znak, że do siebie nie czują urazy. To im wystarczyło. Ale to, że wprowadzili zamieszanie, że obniżyli powagę Igrzysk — mało ich obchodziło.

Podobny brak taktu trudno byłoby spotkać wśród państw europejskich, które pod względem rekordów ustępują często Ameryce, ale pod względem kultury wciąż jednak jej przodują.

Wyrobienie sportowe Amerykanów pozostawia tak wiele do życzenia. Przypomnijmy sobie mecz hokejowy z Polską... Marchewczyk dwukrotnie spoliczkowany, Gasiniec goniony przez rozwydrzonego Jankesa aż do trybun — czy to wszystko świadczy o ich kulturze sportowej, do której rasa anglosaska rości sobie tak wiele pretensji?

Kultury tej nie zazdrościmy im!

Dzisiaj w St. Moritz

Godz. 9 — dalszy ciąg rozgrywek hokejowych, w których Polska zmierzy się z Włochami.

Godz. 10 — skeleton, pięciobój, slalom do kombinacji alpejskiej, dalsza jazda obowiązkowa w jeździe figurowej dla pań i panów.

Godz. 14 — jazda dowolna panów w jeździe figurowej na łyżwach.

ST. MORITZ.



Jazda figurowa na lodzie. — Zawodniczki podczas wykonywania figur obowiązkowych.

Polacy ostatni

w biegu sztafetowym 4x10 km. Ameryka i Kanada zwyciężają w hokeju



Na trasie biegu sztafetowego

St. Moritz (Obsł. wł.) —

Piąty dzień Igrzysk Olimpijskich upłynął bez większych emocji. Choć rankiem utrzymywał się przymrozek, w południe słońce tak przygrzało, że trzeba było odwołać mecz hokejowy pomiędzy Szwajcarią a Anglią, gdyż lód nie nadawał się do jazdy.

AMERYKA I KANADA ZWYCIĘŻAJĄ NADAL

Rozegrane wczoraj spotkania pomiędzy Ameryką i Szwecją, oraz Kanadą i Włochami zakończyły się zwycięstwami Amerykanów i Kanadyjczyków. Ameryka zwyciężyła Szwecję 5:2, Kanada zaś pokonała Włochy 21:1.

Hokeiści polscy w dniu wczorajszym odpoczywali i nabierali sił do czekającego ich dzisiejszego spotkania z Włochami, którzy do tej pory dostarczają tylko punktów swym przeciwnikom. W obozie polskim panuje dobry nastrój i wszyscy są zdania, że po szeregu porażek dzisiaj Polacy odkują się.

CIĘŻKI DZIEŃ ŁYŻWIARZY

Dzień wczorajszy był specjalnie uciążliwy dla łyżwiarzy. Po szeregu bowiem biegów krótkich i średnich wczoraj rozegrany został wyścig na 10 klm. Startujący dwójkami zawodnicy musieli przebyć niezliczoną ilość okrążeń toru. Ostatecznie w tym najdłuższym wyścigu triumfował tym razem nie Norweg, lecz Szwed Seytfath w czasie 17:26,3 m. przed Parkinem (Finlandia) — 17 26,13 m. oraz Ladio (Finlandia) — 17:42,7 m. Czwartym był Węgier Payor, pierwszy z państw środkowo-europejskich.

Poza tym odbywała się obowiązkowa jazda figurowa pań i panów. Konkurencja ta zabiera organizatorom dużo czasu ze względu na dużą ilość startujących, wśród których przeważają kobiety.

POLACY... OSTATNI W BIEGU SZTAFETOWYM

Z konkurencji narciarskich rozegrano bieg rozstawny 4 razy 10 klm., w którym startowali również Polacy. Zwycięstwo odnieśli w nim Szwedzi w ogólnym czasie 2:32,8 przed Finlandią — 2:41,6, 3) Norwegia — 2:44,33, 4) Austria, 5) Szwajcaria, 6) Włochy, 7) Francja, 8) Czechosłowacja, 9) Jugosławia, 10) Polska — 2:59,19.

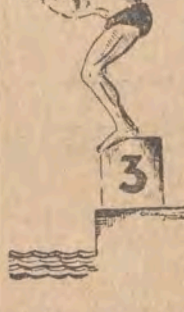
W biegu startowało 11 zespołów, ukończyło zaś 10 zespołów.

SZWECJA PROWADZI W PIĘCIOBOJU

W pięcioboju prowadzi Szwecja. Do rozegrania w tej konkurencji została jeszcze jazda konna.

Metry i sekundy

Wyniki techniczne harcerskich zawodów pływackich Łódź — Pomorze



Na basenie Polskiej YMCA rozegrano między okręgowe zawody pływackie między reprezentacjami Harcerzy Pomorza i Łodzi. Zwycięstwo — jak donosiliśmy wczoraj — odniosła drużyna gospodarzy w stosunku 83:52 pkt.

Wyniki techniczne: 200 m stylem dow. mężczyzn: 1) Wojciechowski (Ł) 2:49,8, 2) Marciniak (Ł) — 3:01,6, 3) Buhl (Pomorze), 4) Topiłka (Pom.) 100 m styl. grzbietowym: kobiety: 1) Gąsiorowska (P) 1:49,5, 2) Sobczyńska (P) 2:01, 3) Maślakiewicz (Ł), 4) Piwońska (Ł). 200 m stylem klasycznym mężczyzn: 1) Lewandowski (Ł) 3:40,5, 2) Bazylak (Ł) 3:43,7, 3) Włodarczyk (P), 4) Baran (P). 100 m styl. klasycznym kobiet: 1) Pronkiewicz (Ł) 1:40,8, 2) Gąsiorowska (P) 2:02, 3) Bocheńska (Ł), 4) Wilska (P). 100 m stylem dowolnym mężczyzn: 1) Wojciechowski (Ł) 1:02, 2) Mrówczyński (Ł) 1:14,3, 3) Kubiak (P), 4) Buhl (P). 100 m stylem dowolnym kobiet: 1) Kowalska (Ł) 1:38,5, 2) Postawianka (P) 1:47,5, 3) Jerzykiewicz (P). 100 m stylem grzbietowym mężczyzn: 1) Durys II (Ł) 1:31, 2) Piotrowski (P) 1:31,5, 3) Durys I (Ł), 4) Topiłko (P). 100 m stylem klasycznym mężczyzn: 1) Rumiński (Ł) 1:28,5 (najlepszy wynik dnia), 2) Lewandowski (Ł) 1:39,3, 3) Włodarczyk (P), 4) Baran (P). Sztafeta 3 razy 100 m stylem zmiennym mężczyzn: 1) Łódź — 4:25,4, 2) Pomorze — 4:44,3. Sztafeta 3 razy 100 stylem zmiennym kobiet: 1) Łódź — 5:23,8, 2) Pomorze — 5:43,1. Sztafeta 3 razy 50 m stylem dow. mężczyzn: 1) Łódź — 2:52,2, 2) Pomorze — 3:04.

Płynąca poza konkursem sztafeta „Filmowca" uzyskała czas 2:48,5. Widzów ponad 600 osób.

Pod znakiem piłki ręcznej

Harcerki łódzkie rewelacją w Radomiu

RADOM. — W sobotę i niedzielę odbyły się w Radomiu półfinały mistrzostw Polski w siatkówce kobiecj. Na starcie stanęło 7 drużyn, z zeszłorocznym mistrzem Polski — AZS (Warszawa) na czele.

Już pierwszy dzień rozgrywek przyniósł większe sensacje w postaci porażki warszawianek z młodą drużyną Harcerskiego Klubu Sportowego z Łodzi w stosunku 1:2 (7:15, 15:7 i 15:5). Drużyna harcerska zajęła ostatecznie w turnieju pierwsze miejsce, wygrywając wszystkie spotkania i uzyskując w sumie 6 punktów. Drugie miejsce zajęło AZS (Warszawa) — 5 punktów. Dalsze miejsca zajęli: „Pomorzanin" (Toruń) — 3 punkty, „Gedania" — 3 punkty, ZZK (Poznań) — 2 punkty, RKS (Radom) — 2 punkty i „Lublinianka" — 0 pkt.

Drużyna lubelska wycofała się z turnieju po pierwszym przegranym spotkaniu. Najlepszą zawodniczką w turnieju była Szczawińska z AZS-u (Warszawa), ponadto wyróżniły się: Karczmarczyk (HKS, Łódź), Brześniowska z Poznania oraz Pogorzelska (Gedania) i Jasińska z Radomia.



WYPADKI ULICZNE

Przy zbiegu ulic Piasecznej i Rzgowskie, został najechany przez samochód prowadzony przez Tadeusza Zajdla Władysław Furmańczyk, zamieszkały we wsi Jędrzejów Nr 73. Pogotowie przewiozło ofiarę w stanie ciężkim do szpitala. Jak okazało się w toku dochodzenia, winę wypadku ponosi ob. Furmańczyk.

*

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Świerczewskiego ob. Kazimierz Świątkowski zamieszkały we wsi Bajerowo, pow. piotrkowski usiłując wsiąść do tramwaju z niewłaściwej strony potrącony został przez jadący inny tramwaj, wskutek czego doznał ogólnych obrażeń. Pogotowie przewiozło ofiarę do szpitala św. Józefa.

TYM RAZEM WINIEN SZOFER

Na placu Niepodległości ciężarówka, prowadzona przez Henryka Sandomierskiego Rzgowska Nr 195, uderzeniem błotnika pokaleczyła przechodzącą ulicą ob. Mikienko, ul. Felsztyńskiego Nr 14, którą po opatrzeniu pogotowie przewiozło do domu.

ŚMIERĆ NA TORZE

Na stacji Widzew dostał się pod manewrujący pociąg Stanisław Andrzejak, który poniósł śmierć na miejscu.

Z życia ŁKS-u

Treningi lekkoatletów

Zarząd Sekcji Lekkoatletycznej zawiadamia swoich członków o zmianie treningów, tj.

poniedziałki godz. 20,15 — YMCA

czwartki godz. 20—22 — Szkoła przy ulicy Rokicińskiej 41.

*

Sekcja Piłki Ręcznej zawiadamia, że w dniu 6 lutego o godz. 20-tej w lokalu Klubu przy ul. Piotrkowskiej 67, odbędzie się walne zebranie Sekcji.

Obecność wszystkich zawodniczek, zawodników i członków sekcji obowiązkowa.

Z życia KS Tramwajarz

Dziś zebranie motocyklistów

Zarząd Sekcji Motocyklowej KS Tramwajarzy zawiadamia, że w środę, dnia 4 lutego, o godz. 20-tej, odbędzie się zebranie w lokalu własym przy ul. 11-go Listopada 30.

Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków obowiązkowa. Przypominamy o doręczeniu styczniowych legitymacji tramwajowych.

Łyżwiarze radzieccy startują na mistrzostwach Europy

ST. MORITZ. — Przedstawiciele sportu radzieckiego, bawiący obecnie w St. Moritz, jako obserwatorzy na zimowych igrzyskach olimpijskich, byli obecni na zebraniu Międzynarodowej Unii Łyżwiarskiej i zgłosili akces Związku Radzieckiego do Unii.

ZSRR wyśle swoich reprezentantów na łyżwiarskie mistrzostwa Europy, które odbędą się w przyszłym tygodniu w Hammar (Norwegia). Na mistrzostwa mają pojechać m. in. dwaj czołowi łyżwiarze, Kudriawcew i Petrow. Obaj oni uzyskali ostatnio szereg doskonałych wyników. Kudriawcew jest specjalistą na dystansie 500 m, Petrow natomiast na 1500 metrów.